

Błertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

gazeta gminna

SUŁKOWICE

KLAMIRA

SIERPIEŃ 97 Nr 4/62 Rok VII ISSN1233-2593 Cena 50 gr.



SERDECZNIE DZIĘKUJEMY I DO ZOBACZENIA.

POŻEGNALNE SPOTKANIE

W atmosferze ogólnego wzruszenia przebiegło spotkanie pożegnalne, zorganizowane przez goszczących u nas od trzech tygodni "kolonistów" z Lubczy.

8 sierpnia wyjechało w rodzinne strony 34 dzieci, aby w ich miejsce mogli przyjechać inni. Nowi przyjezdni oraz pozostała reszta będą przebywać w Sułkowicach do 22 sierpnia. Za okazaną pomoc, rodzinną atmosferę oraz opiekę podziękowała organizatorom i całej tutejszej społeczności, przybyła w odwiedziny przedstawicielka rodziców naszych małych gości. W trakcie spotkania okazało się iż nasz Burmistrz nie dotrzymał danego im słowa. Umawiał się mianowicie na wspólny śpiew przy gitarze.

MŁODZI OPOLANIE NIE DAROWALI - gitara się znalazła !!!

W tym wydaniu:

(między innymi)

- * Z prac Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej str.2
- * Wieloletnie obrady nad budową Szkoły Podstawowej w Sułkowicach str.3
- * Procedura udzielania pomocy w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym str.4
- * Obiecali, że jeszcze do nas przyjadą str.5
- * Lipiec w Klubie Kuźnia str.6
- * Ulycyc gazyte str.6
- * Cykl Komisji Rozw. Probl. Alkoholowych str.7
- * Moje refleksje, doświadczenia po-powodziowe str.9
- * Św. Jadwiga Królowa str.10
- * Rolnictwo nasze w UE str.11
- * Agroturystyka str.12
- * Telefonizacja ... str.13
- * Letnie zagrożenia str.14
- * Sygnały alarmowe str.15
- * Konkurs str.16



Z PRAC ZARZĄDU I RADY MIEJSKIEJ

Działalność Zarządu w okresie międzysesyjnym, tj. od 6.06 do 4.07 br. skupiała się głównie na sprawach inwestycyjnych. Uzgodniono m.in. umowy i terminy spisania kontraktów notarialnych dotyczących wykupu terenu pod oczyszczalnię ścieków ostatecznie kończących sprawę jej lokalizacji, a także przygotowano przetargi na wykonanie kolektora Biertowice - Sułkowice oraz oczyszczalni. W przypadku ich pozytywnego rozstrzygnięcia przez Urząd Zamówień Publicznych rozpoczęcie realizacji inwestycji nastąpi po żniwach w sierpniu. Zarząd Miejski zajmował się również sprawą rekultywacji istniejącego oraz budowy nowego składowiska odpadów w Sułkowicach. W tym zakresie ustalono pierwszy etap jego budowy, a także zlecono wycenę terenów przed rozpoczęciem ich wykupu. Ponadto zakończono i rozliczono transport i demontaż sali gimnastycznej z Holandii dla Krzywaczki uzyskując zwolnienie z cła i podatku.

W sesji plenarnej Rady Miejskiej w dniu 7 lipca br. uczestniczyło 16 Radnych. Pierwsza część obrad miała uroczysty charakter - Burmistrz Gminy odznaczył goszczącą na sesji P. Marię Korpala odznaką „Zasłużony dla Rolnictwa”. W dalszej kolejności zgodnie z porządkiem obrad tematem dyskusji były głównie bieżące sprawy gminy. Omawiano m.in. możliwości dzierżawy obiektów Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zagospodarowania hotelu na „GOścibii” oraz internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowicach. Dla dwóch pierwszych obiektów Rada upoważniła Zarząd Miejski do szukania inwestorów strategicznych, którzy właściwie wykorzystaliby ich przeznaczenie. Wniosek dotyczący przekazania internatu ZSZ dla potrzeb Szkoły Podstawowej w Sułkowicach nie znalazł poparcia większości Radnych.

Ponadto na sesji przedstawione zostały informacje Przewodniczących Komisji o pracy w okresie międzysesyjnym oraz Przewodniczących Społecznych Komitetów o przebiegu prac w roku bieżącym.

W ramach interpelacji i wniosków głos zabrali:

- * Aleksandra Korpala - zasugerowała usunięcie pozostałości napisów „Sułkowice” oraz ustawienie znaku od strony „Przytnicy” zakazującego ruchu z wyjątkiem dojazdu do pól;
- * Bełzowski - oznakowanie ulicy Starowiejskiej;
- * Jan Hodurek - zwrócił uwagę na brak znaku na odcinku od mostu przy ul. 11-go Listopada do Jasienicy oraz konieczność rozebrania mostu koło p. Czaplickiego;
- * Michał Rapciak - poruszył sprawę wodociągu w Krzywaczce oraz drzew koło p. Mrocza zasłaniających widoczność na drodze;
- * Stanisław Latoń - zasugerował wytyczenie drogi gminnej „Granica”, zapytał czy jest koncepcja zagospodarowania placu w Rynku;
- * Zofia Frosztega - zgłosiła, że w Harbutowicach lampy świecą się całą dobę;
- * Czesław Rusek - zgłosił brak odprowadzenia wody w Rudniku;
- * Józef Biela - zwrócił uwagę na konieczność zrobienia przekopu przez drogę główną;
- * Jan Biela - zgłosił nie świecenie się 20 lamp w swoim okręgu,
- zawnioskował o umieszczenie zakazu wnoszenia i picia alkoholu przed wejściem na ławę na basen;
- * Janusz Starzec - sołtys wsi Krzywaczka - przypominał o konieczności naprawy mostu koło Kościoła oraz przekopania rowu przy gospodarstwie p. Mroczków;
- * Władysława Kołodziejczyk - Przewodnicząca Rady - zasugerowała wykonanie zabezpieczenia na ul. Szkolnej, wyczyszczenie zamulonych studni, naprawę chodnika powyżej cmentarza w Sułkowicach oraz zabezpieczenie tamtejszego otworu kanalizacyjnego;
- * Stanisława Piątkowska - zgłosiła konieczność oczyszczenia podpory mostu na drodze za rzeką w Biertowicach;

(M.G.)

KOMUNIKAT

Urząd Miejski w Sułkowicach - Referat Architektury informuje, że w czerwcu br. została przeprowadzona jednodniowa lustracja obiektów budowlanych na terenie naszej gminy przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego z Warszawy. W czasie lustracji stwierdzono generalny brak tablic na budowę, brak wpisów do dzienników budów, złe zabezpieczenie placów budów oraz użytkowanie obiektów (zwłaszcza obiektów mieszkalnych) bez oddania do użytku. Za wyżej wymienione usterki zgodnie z art. 41, 42, 54 i 57 Prawa Budowlanego ponosi odpowiedzialność inwestor i kierownik budowy, który może być ukarany grzywną.

W miesiącu wrześniu br. odbędzie się rekontrola naszego terenu przez GUNB. W związku z powyższym przypomina się wszystkim inwestorom o konieczności powieszenia tablic na budowach, zabezpieczeniu placów budowy, prowadzeniu dzienników budów na bieżąco. Ponadto obiekty zasiedlone powinny być natychmiast oddane do użytku.

SZKOŁA - ale jaka ??? **/ WIELOLETNIE OBRADY /**

/oprac. Zbigniew Kołodziejczyk/

Czerwiec 1993 roku

W Urzędzie Miejskim w Sułkowicach odbyło się posiedzenie byłej Rady Osiedla z udziałem Burmistrzów n/Gminy, Dyrekcji Szkoły Podst. w Sułkowicach oraz przedstawicieli Rady Rodziców. Zebrani zostali zapoznani z obecnym stanem SP oraz problemami lokalowymi. Wspólnie się zgodzono, że pozostawienie problemu bez rozwiązania w perspektywie lat przyszłych będzie się pogłębiało. Nauka będzie musiała trwać w systemie dwuzmianowym przez 6 dni w tygodniu. Zobowiązano Zarząd Miejski do rozpatrzenia możliwości rozbudowy obiektów lub czynienia starań do budowy dodatkowej szkoły w Sułkowicach. Rozpatrywano również możliwość adaptacji pomieszczeń Internatu ZSZ lecz ze względu na specyfikę lokalizacyjną ewentualność ta **odpadła zdecydowanie.**

DOPIERO w 1995 roku.

W roku 1995 została opracowana koncepcja rozbudowy Szkoły Podstawowej w Sułkowicach, a w przygotowywanym na 1996 rok budżecie zabezpieczono na ten cel kwotę 200.000 zł

Styczeń 1996 rok.

Pojawia się możliwość sprowadzenia z Holandii szkoły składanej z elementów. W styczniu zorganizowany został wyjazd do Poznania celem oglądnięcia sprowadzonej wcześniej i aktualnie budowanego obiektu. Uzyskano również kontakty oraz niezbędne informacje jak są załatwiane formalności. Wzorem poznańskim został nawiązany kontakt z Fundacją Caritas-Polska (przedstawiciele - Państwo Piotr i Lena de Corte), która od kilkunastu lat prowadzi akcję pomocy polskiej oświacie.

Październik 1996 rok.

Zgodnie z pozwoleniem RM Szkoła Podstawowa w Sułkowicach znajduje się w długofalowym programie budowy nowej lub sprowadzenia, celem rozbudowy z Holandii. W dniach 16 - 18 października gościli w naszej gminie Państwo de Corte. Na razie nie mogą zaoferować "szkoły za darmo" lecz istnieje jednak możliwość zakupu zdemontowanej. 6-cio letniej szkoły o łącznej powierzchni 1500 m2. Jej elementy są naprawione i uzupełnione, a koszt 1 m2 szacuje się na około 160 zł/m2. Dodając koszty transportu, adaptacji i montażu realizacja zamknie się kwotą około 500.000 zł. Uwzględniając zasady dofinansowania oświaty przez MEN (2:1) szkoła będzie kosztować budżet gminy 150-180 tys. zł. Pięć lat temu szkołę taką wybudowano w Lesznie. Ewentualność skorzystania z tej oferty, w burzliwej dyskusji rozważyła Rada Miejska na sesji październikowej. Stosunkiem głosów: 17 - za i 2 - wstrzymujące się, przegłosowano następujący wniosek: - Wyjazd delegacji do Leszna celem oceny funkcjonalności obiektu i jeżeli delegacja uzna za celowe, dokonanie zakupu.

Grudzień 1996 rok.

Wyciąg z protokołu delegacji wyjazdowej do Leszna na okoliczność dokonania wizji funkcjonowania szkoły sprowadzonej z Holandii:

..."Osoby wchodzące w skład delegacji jednoznacznie opowiedziały się **za zakupem** budynku w Holandii na obiekt szkolny <..>. Budynek, który zamierzamy kupić to obiekt, który był użytkowany przez okres 6 lat i został rozebrany, a elementy wyremontowane i złożone w magazynie. Obiekt szkolny mógłby u nas funkcjonować na pewno jeszcze kilkadziesiąt lat z tym, że należałoby go wybudować na fundamentach stałych, wykonać dach, dodatkowo ocieplić i wykonać elewację zewnętrzną sajdینگiem. Odnośnie lokalizacji stwierdzono, że najkorzystniejszym rozwiązaniem byłby teren w sąsiedztwie obecnego budynku szkolnego. Za taką lokalizacją opowiedziało się większość osób. Rozważano również możliwość lokalizacji szkoły koło obiektów sportowych na "Gościbii" - jednak z uwagi na to iż budynek ten jest stosunkowo niski, a jego usytuowanie musiałoby być od strony wschodniej, jak również dodatkowe koszty obsługi - opinia była negatywna.

Na zakończenie spotkania odbytego w dniu 21 listopada 1996 podjęte zostały ustalenia:

- 1) Gmina dokona zakupu szkoły ze środków budżetowych 1997 roku;
- 2) Rozważyć możliwość lokalizacji obiektu koło istniejącego budynku szkolnego.<..>

LIPIEC 1997 rok.

Pojawia się możliwość rozebrania w Holandii szkoły podstawowej o pow. 1000 m2 i sprowadzenia jej do Sułkowic. Równocześnie do Rady Miejskiej wpływa pismo ZSZ w Sułkowicach w którym czytamy m.in.(cyt.) *"Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowicach zwraca się z prośbą o ostateczną pisemną odpowiedź, czy Władze Miejskie zainteresowane są przejęciem budynku Internatu naszej szkoły na potrzeby oświatowe /szkoła podstawowa/. Nasze pytanie jest konsekwencją powtarzanych od 5-ciu lat sugestii co do możliwości takiego rozwiązania problemu przepełnienia i trudności dostępu jedynej w Sułkowicach Szkoły Podstawowej. Możliwość ta zdominowana została przed dwoma laty przez koncepcję sprowadzenia i szybkiej adaptacji "szkoły holenderskiej". Po dzień dzisiejszy plan ten nie został zrealizowany i wg obecnej informacji jego realizacja oddala się na kolejne 2 lata.<..> Mając na względzie dobro gminy, rozważając wszelkie możliwości wykorzystania dotacji i poprawy warunków działania szkolnictwa podstawowego w Sułkowicach występowaliśmy i występujemy z propozycją oddania Internatu na ten cel. <..>*

Opisywanie przetargów pomiędzy radnymi, które powstały po odczytaniu w/w pisma zbyt dużo miejsca by zajęły. Przejęcie Internatu na potrzeby szkoły odpadło podczas głosowania (4 głosy za, 4 głosy przeciw/w tym Przewodnicząca, 5 wstrzymujących). **Odnośnie sprowadzenia szkoły z Holandii - sprawa ma być jeszcze rozpatrywana (?).** Dziwi jednak fakt uporczywego powrotu pewnych osób do sprawy, która była załatwiona w październiku 1996 roku - w głosowaniu (17-za i 2-wstrzym.).



ZNACZENIE DEFINICJI

(Maciej Budek)

W lipcu br gmina nasza została dotknięta przez wodę z rzek oraz intensywne opady deszczu. Zniszczonych zostało wiele dróg, mostów, przepustów, upraw rolnych. Na podstawie art. 12 Ustawy z dnia 17 lipca 1997 r. o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, która miała miejsce w lipcu 1997 r. - "Posiadaczom gospodarstw rolnych oraz osobom prowadzącym działy specjalne produkcji rolnej na obszarach dotkniętych powodzią, przysługuje pomoc w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym udzielana za pośrednictwem gminy". Dla lepszego i pełnego zrozumienia zasad wypłacania odszkodowań, w związku z zaistniałą w lipcu sytuacją, podajemy kilka definicji opracowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

I tak wg MRiGŻ:

1) Powódź to klęska żywiołowa przynosząca szkody i straty w wyniku bezpośrednich opadów lub pochodzących z wozbranych wód i ich stagnacji w dolinach rzek i bezodpływowych obniżeniach terenów.

W zależności od przyczyn powstania, rozróżnia się **powodzie**:

- opadowe,
- roztopowe,
- zatorowe,
- sztormowe,
- spowodowane katastrofami hydrotechnicznymi.

Jeżeli nie wystąpiły szkody - zjawisko określa się jako **wezbranie powodziowe**.

2) Teren zalany wodami powodziowymi to teren na którym znajdowała się woda w wyniku czego powstały szkody i straty.

3) Teren podtopiony wodami powodziowymi to teren, który w wyniku nadmiaru wody w gruncie uzyskał wilgotność uniemożliwiającą jego wykorzystanie zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem i powstały z tego tytułu szkody i straty.

Natomiast określenie "gospodarstwo rolne" należy tak rozumieć jak zostało zdefiniowane w art. 55³ Kodeksu cywil-

nego tj. "za gospodarstwo rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą oraz prawami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego".

Procedura

udzielania pomocy w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym posiadaczom gospodarstw rolnych oraz osobom prowadzącym działy specjalne produkcji rolnej na obszarach dotkniętych powodzią.

Na podstawie art. 12 i 13 z dnia 17 lipca 1997r. o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, która miała miejsce w lipcu 1997r. ustala się następującą procedurę udzielenia nieodpłatnej pomocy posiadaczom gospodarstw rolnych oraz osobom prowadzącym działy specjalne produkcji rolnej na obszarze dotkniętym powodzią.

1. Posiadacz gospodarstwa rolnego oraz osoba prowadząca dział specjalny produkcji rolnej, których użytki rolne zostały zalane przez powódź składa pisemny wniosek do urzędu gminy, na terenie której została wyrządzona szkoda. Wniosek powinien zawierać: imię, nazwisko i adres zamieszkania posiadacza gospodarstwa rolnego lub osoby prowadzącej dział specjalny produkcji rolnej, wielkość powierzchni w ha zalanych użytków rolnych, formę pomocy /w naturze 1 t pszenicy na 1 ha zalanych użytków rolnych lub 460 zł na 1 ha zalanych użytków rolnych/, podpis wnioskodawcy. Wniosek powinien być podpisany przez sołtysa.

2. Ocenę i weryfikację wniosków przeprowadza Komisja Gminna.

3. Komisję Gminną powołuje właściwy wojewoda. W skład Komisji wchodzi przedstawiciel: ODR, Izby Rolniczej, Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych, urzędu gminy. Przedstawiciel urzędu gminy nie może przewodniczyć Komisji

4. Po weryfikacji wniosków dokonanej przez Komisję, o której mowa wyżej wójt/burmistrz gminy zgłosi niezwłocznie, lecz nie później niż 1 września 1997r. do ARR zbilansowane potrzeby pomocy wg stosownego wzoru.

5. Agencja Rynku Rolnego na podstawie otrzymanego zamówienia postawi do dyspozycji gminy zapotrzebowaną ilość pszenicy w wyznaczonych przez Agencję magazynach składowania oraz przekaże na rachunek gminy środki pieniężne z tytułu ekwiwalentów nie później niż do 30 listopada 1997r.

6. Gmina we własnym zakresie zorganizuje transport pszenicy z miejsca składowania do miejsca przeznaczenia.

7. Odbiór pszenicy przez gminę następować będzie loco magazyn składowania na podstawie oryginału pisemnego upoważnienia wójta/burmistrza udzielonego osobie odbierającej towar.

8. Odpowiedzialność za właściwą dystrybucję pszenicy i wypłatę ekwiwalentów pieniężnych ponosi wójt/burmistrz gminy.

9. Otrzymane z Agencji Rynku Rolnego ekwiwalenty gmina wypłaci poszkodowanym niezwłocznie, nie później niż w ciągu 7 dni od daty wpływu środków na rachunek gminy.

Obiecali, że jeszcze przyjadą...

Jak już wspominaliśmy na stronie pierwszej, odjechało z Sułkowic 34 dzieci. Część z nich powróciła w rodzinne strony, część natomiast rozjechała się do swoich rodzin lub znajomych w innych rejonach Polski. Przyjechało do nas natomiast 32 bezpośrednio z Lubszy i 3 z kolonii proszowickiej. Akcja taka przeprowadzona została z myślą o umożliwieniu innym dzieciom, pozostającym dotychczas na terenach powodziowych, spędzenia kilku ostatnich dni wakacji w godziwych warunkach i z dala od miejsc tragedii.

Co mówią o swoich podopiecznych miejscowi wychowawcy:

(Cyt.) " Dzieci, które dotarły do naszej gminy, to dzieci bardzo kulturalne i dobrze wychowane. My, jako wychowawcy, przebywający z nimi przez ostatnie trzy tygodnie, staraliśmy się obdarzyć ich ciepłem rodzinnym i miłą atmosferą. Ten czas, który razem spędziliśmy będzie zawsze zapamiętany - zarówno przez nich jak i przez nas. Staraliśmy się w ciągu 24 godzin przebywania z dziećmi poznać ich dobre i złe strony, rozładowywać stresy oraz dzielić się problemami osobistymi. Dzieci są bardzo mało wymagające. Są wdzięczne za wszystko co otrzymują od ludzi dobrych serc.

W imieniu wszystkich dzieci i wychowawców składamy podziękowania za pomoc w stworzeniu warunków do przetrwania".

* * * * *

Czy zdają sobie sprawę co zastaną po powrocie do Lubszy? Tak. Z bezpośredniej relacji odwiedzających je rodziców jak również od naszych mieszkańców, którzy kilkakrotnie organizowali wyjazdy z darami na tamte tereny. Utrzymywano również ciągły kontakt z przedstawicielami Radia Kraków - jednego z organizatorów ich tutaj pobytu. Znają więc panujące tam warunki, lecz jednak tęsknią.

Prezentowane obok zdjęcia nie oddają faktycznie panujących tam warunków bytowych. Były zrobione przez naszego kolegę, Stefana Bochenka w dniu 5 sierpnia br.



Na pierwszym planie widzimy drogę dojazdową do wsi Piastowice. Znajduje się ona ciągle około 10-20 cm pod wodą. To "atrakcyjne" jezioro, za drzewem, to uprawne do niedawna pola.



Tutaj widzimy częściowo zalaną drogę dojazdową do jednego z gospodarstw domowych oraz zaadaptowaną "czasowo" na potrzeby mieszkalne, przyczepę samochodu ciężarowego. Ci mieszkańcy mieli akurat takie możliwości i pozostali w obrębie własnego dobytku. Inni zorganizowali sobie koczowiska w lasach, gdzie oczekują "ciągle pomocy". Jak do tej pory (wg wypowiedzi poszkodowanych) najwięcej troski i bezinteresownego zaangażowania w pomoc wykazali prywatni ludzie.

Przebywający na tamtejszym terenie reporter gazety niemieckiej, określił istniejący stan jako dwie polskie tragedie - **powódź i bezwład organizacyjny władz.** Jest to przykra prawda.

/KZ/

Nasom gwarom ukochanom

W lipcu łodbyło się w Urzędzie Miejskim zebranie w którym brali udział: Komisja Organizacyjno, Komisja Statutowo oraz członkowie zespołu redakcyjnego nase gazyty. Jo tam byłem cheba jako persona non grata. Jak takie zebrania so kulturotwórcie i cego sie tam mozna nauczyć, kciołem sie tym podzielić z cytelnikami. Celem zebranio było zapoznanie łobecnym ze statutem (nowym) gazyty przed jego uchwoyleniem na sesji RM i podobno (?) znaleziynie lykarstwa cy rady na uzdrowienie gazyty, kćoro podobno znajduje sie

Ulycyć gazyte

w regresie. Cy to sie udo, niewiadomo. Zaniym przystompie do dalsze części, pozwole se przytocyć pewno rozmowe, kćoro sie łodbyła jakosik miesiync wceśni jak to zebranie, pomien-dzy mnom a jednym znajimym.

Un:- Panie Romanie, czy zauważył Pan, że ta gazeta umiera?

Jo: - Tak, zauważyłem.

Un: - Jaka według Pana jest tego przyczyna?

Jo: - Bo widzi Pan, jak siedmiu (liczba przypadkowa) uzdro-wicieli uzdriwio, to zwykle "pacjent" umiero.

Un: - Myśli Pan o przedawkowaniu?

Jo: - Dokładnie tak. /Koniec rozmowy/

Po wejściu na sale łobrad zauwożyłem, że dziwnym zbie-iym łokoliczności, radnyk jes duzo wyncy jak członków zespołu redakcyjnego. Ślepy traf, cy celowe zamierzyne? Sta-wiom swój "skalp" ze to drugie. Som nie wiym po co nos tam naprowde zwołali. Pewnie zeby było tak demokracynie. Ale nie żałuje, bo na pore spraw łotworzyły mi sie łocy i cegosik sie nauczyłem. Naucyłem sie mianowicie takik słów jak: desygnowany i nobilitacja. Desygnowany to wg encyklopedji znacy dosłownie - wyznaczony. A rozchodzi sie ło to, ze kaz-do komisja jako wchodzi w skład Rady Miejskiej np.Rolnic-twa, Zdrowia, Oświaty itp desygnuje do składu redakcyjnego swojo łosobe. Weduk mnie łodbywo sie to tak: Idzie np. Pon Burmistrz do danego pacjenta i godo - suchoj chłopie (cy babo), ty mi sie podobos i jo ciebie z dnym tym a tym desygnuje do redakcyje gazyty. Jes to łocywiście robota spo-

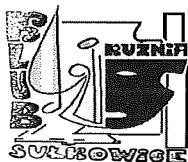
łecno. Pytanie cy bedzie kcioł tak za darmo. Zeby było bar-dzi pikantnie, to jedno Pani powiydziała ze ci desygnowani wcale nie muso pisać do gazyty. To po jako cholere uni so tam potrzebni? Proste jak siyrp. Desygnowanyk mo być 7 ło-sób. Wreście bedzie mocno grupa ludzi chętnyk do współpra-cy. Zgodnie z zasadami demokracji umożliwiono również redakcyi dobranie se własnyk członków. Moze ik być do 3 ło-sób. 3 łosoby do 10-ciu. Jak sie to mo do demokracynje. I cy teraz jus wicie jaki prosty jes tyn siyrp. Te desygnowane łosoby będą do pilnowanio (czyt. kontr.prasy) zeby sie przypadkiym kto ze swo-jym pisanym za bardzo nie wy-chylił.

Muse sie tyz nauczyć na pamień słowa - nobilitacja. Straśnie mi sie podobo. W dyskusji padła propozycyja, zeby w celu zdobycio wienkse ilości współpracowników gazyty (w tere-nie) w jakisik sposób nagrodzać, cy płacić chocios symbolicz-no kwote za art. pisane do gazyty. I wtedy jedna ładno Pani zabrała głos i powiydziała ze jus som udział w pracak redak-cji i pisanie do gazyty jes jus nagrodom, jes swego rodzaju społecznom nobilitacjom. Ciekawym cy ta Pani zrezygnowała z gaży jako jej przysuguje (a kćoro nota bene sama se uch-woliła) za udział w posiedzynie rady? Myśle, ze ta Pani sie na mnie nie pogniwo ło to, ze jo nie bede życzył takie nobili-tacyje np. za prace jako radno. A to dlatego, ze w swoi jus 6-cio letni współpracy z "nasom gazytom" jus pore razy by-łem "nobilitowany", a w casie moje niedowne "nobilitacyje" niewiele brakło a zostółbym zlinczowany. Wyżcie mi, łopo-wiadanie takik dyrdymółów nie przystoi łosobie ło takim statusie społecnym jaki ta Pani sobom reprezentuje. Cy takie właśnie (jak powyzy) działania uzdrowio gazyte? Śmiem wontpić. Racy łodwrotnie.

Sanowno Władzo. Jako jeden z Wasyk wyborców, mom prawo sie domogać zeby gazyta wychodziła dali i w terminie. Mom prawo wiedzieć co "nasa władza" robi i co mo zabiar robić m.in. za moje piniondze. Kce te wiadomości mieć z piyrse rę-ki, a nie łod jakiegosik "Juska cy Franka" jus przeinacone i nieaktualne.

I to jus cheba wszystko.

Roman Kozik

**LIPIEC w Klubie Kuźnia**

Do pracy, z mieszkającymi w Internacie ZSZ dziećmi z Lubszy, włączyli się też z własnej inicjatywy pracownicy tut. OSKiR. Już w pierwszą sobotę ich pobytu odbyła się, wyłącznie dla powodzian, dyskoteka "U Krzyśka". W dniach 20 i 22 lipca zorganizowano zajęcia i gry świetlicowe oraz trdycyjne, wspólne z Sułkowianami disko. Dzień 24 lipca był wyjątkowo atrakcyjny. Pracownicy Klubu zorganizowali konkurs plastyczny, fudując zwycięzcom ciekawe nagrody. Mate-riały plastyczne otrzymane już w marcu (dla mającego niby powstać Koła Plastycznego), z Filii Sklepu Papierniczego "Chata Wuja Toma" na Zielonej były "jak znalazł".

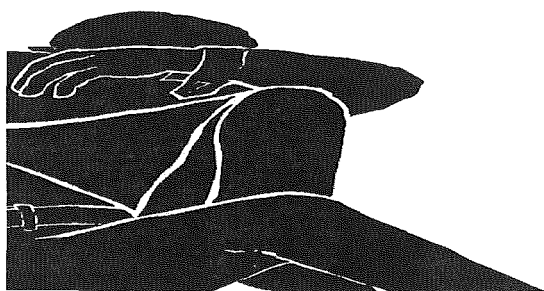
27 lipca odbył się zorganizowany przy pomocy Agencji Ar-tystycznej ODEON występ dla powodzian i dzieci z gminy. Należy się tutaj podziękowanie Estradzie Krakowskiej, która już w trakcie samej imprezy, przekonana sugestiami pracowni-ków Klubu zmieniła ustaloną wcześniej należność za występ z kwoty 1300 zł na 800 zł.

Turniej w bilarda dla wszystkich chętnych z Sułkowic i Lu-bszy, szachowy, warcabowy, ping-ponga i gier świetlicowych to dzień ostatni lipca.

Dni 2 i 3 sierpnia to kolejno - wspólne disko dla Lubszy i Proszowic oraz Mini lista przebojów i występ tut. Zesp. Roc-kowych.

/KZ/

KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH



"TRUDNA NADZIEJA"

(Nr 3 - cd. z Klamry nr 3/61)

Chcąc leczyć alkoholika, musisz najpierw uporządkować swoje życie.

Oto wskazówki mówiące właśnie o tym:

- Spróbuj wyjść do ludzi, przełamać barierę wstydu, uwierz, że jest to krok niezbędny w procesie leczenia Twojej rodziny.
- Zaczynij uczyć się faktów o chorobie alkoholowej, o tym jak współuzależnienie dotyka właśnie Ciebie i całej rodziny.
- Jeśli będzie Cię już na to stać zacznij mówić z dziećmi o problemie uzależnienia.

- Zaczynij wytyczać granice swojego terytorium i mówić „nie”
 - Zadbaj o swoje prawa, ich wyrażanie i obronę.
- Jesteś nie mniej ważna i nie mniej warta niż inni.
- Pozwól alkoholikowi ponosić w pełni konsekwencje jego picia.

Przede wszystkim przestań leczyć u niego kaca, kłamać, udawać, że nic się nie stało.

- Spróbuj metody interwencji wobec twojego pijącego alkoholika.

- Sięgając po wsparcie i pomoc innych ludzi, zobacz co może znaczyć w twojej sytuacji być bardziej konsekwentnym rodzicem.

-Przestań myśleć za, chcieć za, załatwić za, po prostu żyć za kogoś. Można przeżyć tylko własne życie.

- Naucz się rozmawiać o ważnych sprawach w Twojej rodzinie. Może najpierw ty sama musisz się tego nauczyć poza rodziną.

- Poznawaj siebie i sprawdź wartości swoich poglądów, Dbaj o lepszą jakość swojego życia i jakość relacji z innymi ludźmi.

- Zmień w swoim życiu to co możliwe, nie poprzestaj na uzalaniu się nad sobą i karmieniu się swoją ofiarnością.

Być może, część tych zadań jest bardzo trudna by podjąć je samodzielnie. Jeśli tak jest znajdź kogoś, kto zna się na problemach uzależnienia, a w szczególności na problemach rodzin alkoholowych.

Wykaz poradni i placówek

1. Wojewódzka Przychodnia Odwykowa

Kraków ul. Lwowska 2 II p tel. 34-05-33
po 15,00 56-46-47

Lekarze, terapeuci, psychologowie, specjaliści terapii odwykowej, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 20⁰⁰

Do przychodni może przyjść każdy - nie są wymagane skierowania.

2. Krakowski Szpital Neuropsychiatryczny

im. J. Babińskiego

Kraków ul. Babińskiego 29 tel. 66-45-11 centrala

/skierowania nie są potrzebne/

Dysponuje oddziałem leczenia odwykowego VC - przyjęcia poprzez „wolną trybunę” we wtorki o godz. 13⁰⁰ dla każdego kto chce się leczyć

Dysponuje oddziałem interwencyjno-kryzysowym dla alkoholików i ich rodzin VD - jest oddziałem detoksykacyjnym - kwalifikacja na oddział następuje poprzez izby przyjęć Szpitala. Przy Oddziale działa ambulatorium dostępne dla wszystkich alkoholików i członków ich rodzin.

3. Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej

Kraków ul. Radziwiłłowska 8b tel. 21-92-82 /skierowanie nie jest potrzebne/

Telefon i Ośrodek czynne całą dobę przez wszystkie dni tygodnia,

Terapia indywidualna, informacje, konsultacje prawnika, pomoc osobom uzależnionym i ich rodzinom w wyborze miejsca leczenia.

ponadto:

- grupa wsparcia dla kobiet - ofiar przemocy
- hostel
- grupy terapeutyczne
- współpraca ze szpitalami, policją, opieką społeczną

4. Poradnia Odwykowa w Myślenicach

ZOZ Myślenice

ul. Szpitalna 2A

5. Grupy AA - spotkania Anonimowych Alkoholików

„Krakus” - Kraków ul. Lwowska 2

„Ukleina” - Myślenice , Rynek 27

6. Grupy Al-Anon - spotkania żon i matek osób uzależnionych

„Wanda” - Kraków ul. Lwowska 2

„Ukleina” - Myślenice Rynek 27

7. Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym

56-46-80

czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 20⁰⁰

8. Komisja d/s Rozwiązywania problemów Alkoholowych

Urząd Miejski Sułkowice Rynek 1

tel. 73-20-75

Bez względu na to jak bardzo jesteś przygnębiona, musisz uwierzyć w siebie - żeby przeżyć. Stajesz z procą przed olbrzymem. Twoje obecne samopoczucie sprawia, że trudno Ci uwierzyć, iż da się coś zrobić !

Wymaga to wiele ciężkiej pracy, ale warto ją wykonać. Będzie Ci potrzebne stałe umacnianie w wierze, że to co robisz, jest najlepszym rozwiązaniem zarówno dla Ciebie jak i Twojej rodziny. Dlatego potrzebni Ci są ludzie podobni do Ciebie - którzy chcą cieszyć się życiem. Wiedzą, że sami nie są dość silni, żeby zwalczyć alkoholizm, ale czerpią siłę z dzielenia się z innymi. Stąd przychodzi poczucie ciepła i bezpieczeństwa, które pomoże Ci przetrwać trudne chwile.

Nie jesteś sama.

Czasami zastanawiasz się co z przyszłością? To takie trudne pytanie. Żeby podjąć sensowną decyzję, która będzie decydowała o reszcie Twojego życia, musisz myśleć jasno. Teraz najlepiej zużyj swoją energię na to, żebyś poczuła się zdrowsza. Gdy poczujesz, że możesz panować nad myślami i uczuciami, będziesz miała lepszą podstawę do podjęcia decyzji. Wiele kobiet prowadzi grę „Jeżeli Ja to, to wtedy on tamto”. Jest to niebezpieczne. Mają one nadzieję doprowadzić do takiego kryzysu, by on przestał pić. Chwalebny cel, ale to nie skutkuje. Nie ma sposobu, żeby przewidzieć, co wywoła przemianę. Robisz błąd zastanawiając się nad tym, co będzie miało tu znaczenie. Nie możesz coś zrobić. Możesz się przygotować na chwilę, w której powie „Potrzebuję pomocy żeby przestać pić”. Musisz wtedy wiedzieć, kto może mu w tym pomóc, dlatego powinnaś zapoznać się z ośrodkami AA. Uporządkuj sobie to wszystko w głowie, żebyś - gdy tylko poczujesz, że jest szczerzy - mogła szybko działać i zorganizować mu pomoc. Jeśli będziesz potrafiła działać szybko, to nie będzie miał sposobności by ponownie wszystko przemyśleć i zdecydować, że potrafi dać sobie radę sam. Nie możesz zmusić go do przyjęcia pomocy, ale możesz uczynić pomoc tak łatwo dostępną, że nie będzie mógł znaleźć wymówki. Może znajdziesz się w takiej sytuacji kilkakrotnie, ale Twoja podstawowa rola we wczesnym etapie jego powrotu do zdrowia, to zmuszenie go do uświadomienia sobie, że pomoc jest dostępna i że chcesz mu pomóc wyrwać się z nałogu.

Z pewnością wyobrażasz sobie czasem, że jeżeli przestanie pić to wszystko będzie cudownie. Nic z tych rzeczy. Powrót do zdrowia jest trudny. Pograżenie się w chorobie zajęło dużo czasu Tobie i Twojemu mężowi, tak samo wydostanie się z niej nie nastąpi w ciągu jednego dnia. Szczere spojrzenie na siebie jest trudne. Ale nawet najtrudniejszy powrót do zdrowia jest z pewnością lepszy od pijactwa.

Dowiedz się tyle, ile zdołasz o chorobie alkoholowej. Poświęć swoją energię na stanie się osobą zdrową emocjonalnie, a nie na bycie współnikiem choroby. Nie masz nic do zyskania, oprócz cierpienia. Nie masz nic do zyskania, oprócz spokoju ducha. Dzisiaj jest piękny dzień. Pozwól sobie na to, by doświadczyć radości życia. Żyj dzisiaj, tą właśnie chwilą, każdego dnia tak samo - zaczynając już teraz.

Małgorzata Jaśkowska

(Z Klamry nr 3/61)

<...> Picie bliskiej osoby staje się z czasem obsesją rodziny. Reagowanie na alkoholika zaczyna być celem - i mówimy wtedy o współuzależnieniu.

U osób współuzależnionych występują często takie zjawiska, jak:

- * uporczywa koncentracja myśli, uczuć i postępowania wokół picia współmałżonka,
- * poczucie konieczności kontrolowania jego postępowania i odciągania od alkoholu oraz odpowiedzialności za niewłaściwe jego postępowanie po wypiciu,
- * próby ochraniań go przed konsekwencjami picia, rezygnacja z własnych potrzeb i pragnień oraz gotowość do poświęceń siebie,
- * lęk przed porzuceniem i negowanie własnej wartości oraz obsesyjne zamartwianie się o przyszłe wydarzenia,
- * „huśtawka” emocjonalna /rozpac i utrata nadziei, rozczarowania i złudzenia, naiwna wiara w przyrzeczenia poprawy i poczucie skrzywdzenia/,
- * próby dominacji i przejmowanie wszystkich obowiązków związanych z domem,
- * złość i kłótnie wybuchające z byle powodu oraz zapadanie w stany letargu, z poczuciem beznadziejności i użalaniem się nad sobą.

Bardzo trudno wyrwać się z takiego stanu. Ale jest to możliwe, nawet wtedy, gdy współmałżonek będzie pił dalej. Można ratować siebie i swoje dzieci, budować i chronić własne terytorium życiowe i psychiczne. Nie trzeba rezygnować ze wszystkiego,,

Na tym jednak nie koniec. Uzależnienie zagraża bowiem całej rodzinie, a więc i dzieciom. Alkoholik wytwarza wokół siebie niebezpieczny wir, który wciąga wszystkich domowników. Dzieci także.

„Dzieci, które wychowują się w rodzinach, w których ktoś nadużywa napojów alkoholowych, żyją z poczuciem zagrożenia, cierpią i uczą się szczególnych sposobów postępowania, które im utrudniają życie. Są często ofiarami przemocy psychicznej i fizycznej”.

Jakie jest charakterystyczne zachowanie się tych dzieci ?.

- ...* prawie wszystkie dzieci starają się utrzymywać w tajemnicy picie rodziców, wstydzą się, mają poczucie, że są gorsze, ale starają się chronić dobre imię rodziny, boją się i mają zaburzenia emocjonalne związane z lękiem;
- * ukrywają i tłumią swoje uczucia, czują się osamotnione, próbują za wszelką cenę poradzić sobie ze swoją rozpaczą i bezradnością, częściej zapadają na różne choroby, bo ich odporność jest wyczerpywana przez nieustanny stres;
- * wcześniej uczą się, że nie mogą polegać na swoim rodzicu i przestają ufać innym ludziom, otaczający świat wydaje się im wrogi i obcy;
- * niektóre dzieci starają się przystosować za wszelką cenę do nienormalnego i zagrażającego środowiska rodzinnego, wchłaniają w siebie destrukcję i chaos;
- * inne źle się zachowują i pragną w ten sposób zwrócić uwagę na siebie; mają złe stopnie, piją alkohol i zażywają narkotyki, popełniają drobne wykroczenia;

/ciąg dalszy str.9/

Dzieciom z rodzin alkoholowych trzeba pomagać, nie tylko przez chronienie ich przed bezpośrednimi skutkami nadużywania alkoholu w rodzinie.

Trzeba im również pomagać w tym, żeby:

- # uczyły się rozumieć, że ich rodzic jest osobą chorą, że dziecko nie jest zdolne do wyleczenia go z tej choroby i nie jest za nią odpowiedzialne,
- # uczyły się pozytywnego stosunku do samego siebie, zadbania o siebie, umiejętności odpoczywania i zabawy,
- # zaczęły wyrażać swoje uczucia i potrzeby, umiały prosić o pomoc i przyjmować ją od innych, dzieliły się z innymi swymi problemami i uczyły się zaufania,„

Podsumujmy.

Wiemy co to jest alkohol.

Wiemy w jaki sposób alkohol uzależnia.

Wiemy co to jest choroba alkoholowa.

Wiemy kto to jest osoba współuzależniona.

Wiemy co dzieje się z dziećmi w kręgu choroby alkoholowej.

Co dalej?

Podzielę się z Państwem moimi doświadczeniami.

W momencie gdy otrzymałam za zadanie zajmowanie się sprawami alkoholu, moja wiedza i stosunek do tego tematu był taki sam, jak podejrzewam większości ludzi, tzn. wiedza żadna a myślenie o alkoholikach stereotypowe /gdyby chcieli to by nie pili, mają powody do picia i dopuki ich nie usuną to będą pili itd/. W miarę stykania się z konkretnymi przypadkami, najpierw ogarniała mnie niechęć do alkoholików bo muszę się nimi zajmować, przerażenie - bo to co usłyszałam od rodzin było nie do uwierzenia, zniecierpliwienie gdy nic się nie udało zrobić, i beznadzieja bo gdziekolwiek rozpoczynałam rozmowę o alkoholu trafiałam w mur, lub wywoływałam jedynie kpiny, niechęć do rozmów lub zbywanie byle czym, albo kwitowano - nic się nie da zrobić; tak już jest i tak musi być. Tragedie rodzin jakie poznawałam, jednak mobilizowały mnie do szukania wiedzy o alkoholu, do szukania informacji, sposobów i ludzi

którzy mogą nieść pomoc rodzinom. Po kilku latach mojej pracy /z mniejszym lub większym nasileniem/ mogę Państwu stanowczo powiedzieć, że jednak da się coś zrobić i absolutnie jest to konieczne. Każdy z nas może. Tak jak to jest potrzebne i możliwe w swoim otoczeniu: w rodzinie, w szkole, w sąsiedztwie, w zakładzie pracy. Najważniejsze jest przełamanie niechęci i oporu wewnętrznego do rozmów i podejmowania - nawet drobnych - działań mogących coś zmienić, choćby tylko w naszym postrzeganiu spraw związanych z alkoholem. Tam gdzie udało mi się znaleźć choćby maleńkie wsparcie, już coś drgnęło. Coraz częściej zaczynają szukać pomocy same rodziny dotknięte problemem alkoholowym.

Jak mówi przysłowie arabskie „*i najdalsza droga zaczyna się od pierwszego kroku*”. Do zrobienia tego kroku właśnie Państwa gorąco namawiam. Dlaczego? Dlatego że na pytanie „czy jest to mój problem” - odpowiedź jest tylko jedna. TAK!!

Stykamy się ze skutkami nadużywania alkoholu wszyscy: bądź w domu, bądź w szkole, na ulicy, w autobusie, w szpitalach, w sąsiedztwie, w pracy.

Dotykają nas nieszczęścia spowodowane przez pijanych kierowców, dotykają nas pijackie rozróby na każdym kroku, dotykają nas czy chcemy czy nie awantury rodzinne w sąsiedztwie, dręczy nas niepokój o nasze dorastające dzieci, czy uda nam się je uchronić od nieszczęść związanych z alkoholem, ponosimy wszyscy w mniejszym lub większym stopniu koszty strat powodowanych pod wpływem alkoholu i z powodu alkoholu. Nie ma takiej dziedziny naszego życia, która byłaby wolna od tych kosztów, lub w której moglibyśmy znaleźć schronienie przed tym tematem. Jest to więc problem wszechobecny. Czy mam rację - oceńcie Państwo sami.

Na podstawie fachowych wydawnictw

- tekst zaznaczony „” - opracowała

Danuta Oliwa

Przewodniczący Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

MOJE REFLEKSJE PO-POWODZIOWE

"Pomóżmy potrzebującym!", "Nie opuszczajcie nas", "Czarna woda-czarna rozpacz" - to tytuły art. z gazety "KLAMRA".

Szanowna Redakcjo. Na apel o pomoc dla dzieci z rejonów dotkniętych powodzią, o pomoc jaką kto może tj. odzież, środki czystości, żywność, pomoc materialną itp. społeczeństwo nasze, z tego co wiem, odpowiedziało naprawdę spontanicznie. Porównać to można do ogólnonarodowych zrywów, jakie miały miejsce w bliższej i dalszej historii. Dlatego też każdy przejaw negatywnej postawy musi budzić sprzeciw, społeczne potępienie i dezaprobatę. A niestety przypadki takie miały miejsce również w naszej miejscowości. Pozwolę sobie przytoczyć własny przypadek. Otóż 20 lipca (w niedzielę) udałam się ze swoimi córkami (9 i 11 lat) do tutejszego Internatu ZSZ, z tym na co mnie było stać. Zabrałam ze sobą, będącą w bardzo dobrym stanie odzież. Córki moje wzięły jakąś grę i puzzle. Z wypiekami na twarzy i autentyczną, niekłamana radością (jak to tylko dzieci potrafią) zaniósłszy to dla przebywających w Sułkowicach dzieci z Lubszy. Szanowna Redakcjo i tu szok !!!

Otóż na miejscu usłyszałyśmy z ust kierownika Internatu słowa, cyt.: "*My tu dziadów nie potrzebujemy, my chcemy pieniędzy*". Nie muszę chyba mówić jak strasznie poczułyśmy się poniżone. Miał to być dar serca i taki właśnie w naszym mniemaniu był. I gdyby nie jeden z opiekunów tych dzieci, wróciłybyśmy do domu z tymi naszymi darami.

Szanowna Redakcjo, wychowując swoje dzieci staram się przekazać im to co najlepsze, wrażliwość na cudzą krzywdę, współczucie dla innych itp. Proszę mi powiedzieć jaką "lekcję" otrzymały? Czy następnym razem przyjdą tak ochotnie z pomocą dla innych? Daj Boże żeby nie było takiej potrzeby. Szokujące jest, że taki człowiek jest wychowawcą młodzieży! Gdybym to ja zatrudniała tego Pana, to w tej samej godzinie wyleciałby z pracy i z Internatu na zbitą twarz. Jak mam zakwalifikować ten czyn? Pod jaki paragraf podciągnąć - chamsstwa, draństwa czy jeszcze czegoś innego? Jak wytłumaczyć dzieciom, by ten uraz nie pozostał w ich młodych główkach? Oto pytaniaa jakie cisną się na moje usta.

Z poważaniem

Jolanta Socha

Z CYKLU ŚWIĘCI POLSCY

/Czesław Szczotkowski/

**Św. Jadwiga Królowa
(1374 - 1399)**

Św. Jadwiga była trzecią córką króla Węgier i Polski Ludwika Andegaweńskiego i Elżbiety, księżniczki Bośniackiej. Płynęła w niej krew węgierska i słowiańska. Urodziła się 18 lutego 1374 r. Wśród francusko-neapolitańskich przodków Jadwigi znajduje się św. Ludwik, biskup Tuluzy, co miało znaczenie w religijnym wychowaniu. Za rządów Ludwika Węgierskiego Węgry doszły do szczytu potęgi i świetności. Zdobył dla swego państwa Wołoszczyznę, Bośnię, Serbię, część Bułgarii, Dalmację, wreszcie po śmierci Kazimierza Wielkiego drogą sukcesji został także królem Polski.

Rodzice planowali dla Jadwigi małżeństwo z Wilhelmem Habsburgiem. Dzieci połączono warunkowym ślubem (1378r.) by go dopełnić w wieku dojrzałym, gdy Jadwiga będzie miała 12 lat, a Wilhelm 14. Po śmierci Ludwika Węgierskiego (1382 r.) Węgry ogłosiły królową, córkę Elżbiety, Marię. Natomiast Polacy zaprosili na swój tron, Jadwigę. Elżbieta zgodziła się na to w nadziei, że Jadwiga poślubi Wilhelma, który automatycznie zostanie królem Polski. Jednak panowie polscy nie chcieli się na to zgodzić planując korzystniejsze połączenie - Polski unię z Litwą. Ponad dwa lata trwały przetargi. Dnia 16 października 1384 roku arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, dokonał koronacji 10 letniej Jadwigi. Wilhelm nie chcąc zrezygnować z tronu polskiego przyjechał do Krakowa. Ponieważ nie wpuszczono go na zamek zamieszkał w jego pobliżu, by spotykać się z Jadwigą. Z chwilą zmuszenia Wilhelma do opuszczenia Polski Jadwiga usiłowała zbiec z Wawelu. Pano wie oraz biskup krakowski zdołali jednak przekonać szczerze religijną królową, że swoją ofiarą osobistą przysporzy wiele

chwały Bożej, bo obietnicą chrztu Litwy związał się Jagiełło. Unia Polski z Litwą zapewniała znaczną obronę przed Krzyżakami.

Dnia 1 lutego 1386 r., po wyrażonej przez Jadwigę zgodzie na ślub z Jagiełłą, aktem wystawionym w Wołkowysku, posłowie polscy zaprosili Jagiełłę na objęcie tronu. 15 lutego odbył się chrzest Jagiełły na Wawelu, który obrał sobie imię Władysław, a 18 lutego ślub Jadwigi z Władysławem Jagiełłą w katedrze krakowskiej. 4 marca 1386 odbyła się koronacja Władysława Jagiełły na króla polskiego. Jagiełło miał wówczas 35 lat, Jadwiga 12. Wczesną wiosną 1387 r. król wyruszył na Litwę, aby rozpocząć proces nawracania. 17 lutego tegoż roku założył biskupstwo w Wilnie. Wokoło Polski zapanował wielki chaos grożący nawet rozbiorem. Dzięki wielkiej dyplomacji króla i królowej, udało się wyjść ze wszystkich niebezpieczeństw obronną ręką. Gdy Jadwiga została matką na dworze królewskim zapanowała wielka radość. Trwała ona jednak zbyt krótko i zakończyła się podwójną tragedią - śmiercią matki i córki. Zmarła 17 lipca 1399 r. w wieku 25 lat okrywając naród polski żałobą. Jako królowa rządziła Polską 2 lata, razem z mężem 13 lat. Pochowano ją w podziemiach katedry krakowskiej na Wawelu. Była bardzo dobrą królową, starała się aby Polska była silnym krajem, nawiązywała kontakty i prowadziła liczną korespondencję. Aby likwidować intrygi i nieporozumienia wiele podróżowała. Odznaczała się wielką dobrocią, fundowała i odnawiała kościoły. Do najpilniejszych trosk Jadwigi należało odnowienie Akademii Krakowskiej. Jadwiga oddała wszystkie swoje klejnoty na jej odnowienie. Wystarała się również w stolicy Apostolskiej o zezwolenie na jej dalsze prowadzenie i rozbudowę. W grobowcu Jadwigi znaleziono w 1887 r. jedynie drewniane berło i imitację korony. Akademię otwarto w 1400r. Całe życie Jadwigi jest świadectwem niezwyklej dobroci, mądrości i pobożności. Od jej śmierci trwa nieprzerwanie kult królowej. Na tej podstawie Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił w 1986 roku Jadwigę błogosławioną, a w 1997 roku dokonał kanonizacji Królowej Jadwigi w Krakowie.

Informujemy bardziej dokładnie...

W lipcowej "Klamrze" ukazał się art. pt. "Hala dla Krzywaczki", przedstawiający w zarysie obraz tej inwestycji dla dzieci z Krzywaczki.

Będąc mieszkańcem tej gminy zmuszony jestem zwrócić się do autora z prośbą o przedstawienie społeczeństwu szczegółowej kalkulacji dotychczas poniesionych wydatków oraz przybliżonej planowanej kwoty, nie tylko naszych gminnych pieniędzy, potrzebnej dla oddania tej darowizny do użytku.

Jestem zwolennikiem wydawania społecznych pieniędzy na przemysłowe i potrzebne inwestycje w naszej gminie w tym jednak konkretnym przypadku pragnę zauważyć, że "stare spodnie" można kupić za 10% ceny nowych i nie powinno się dać więcej, gdyż lepiej w przeciwnym wypadku poczekać i kupić nowe.

/Nazwisko autora do wiadomości redakcji/

DYLEMAT

Kilkakrotnie spotkałem się z rozpowszechnianymi w środowisku opiniami o wysokości dochodów członków Rady Miejskiej, Zarządu Miejskiego i pracowników tutejszego Urzędu. Mają to być informacje z tak zwanej "pierwszej ręki", czyli prawie pewniki. Wymieniane kwoty są, muszę przyznać, bardzo atrakcyjne. Są jednak równocześnie wyssane z palca. Nie mając uprawnień do publicznego podania autentycznych stawek, a nie chcąc równocześnie być narażonym na ciągłe utarczki z tymi co "dobrze wiedzą bo..." oficjalnie sugeruję Radzie Miejskiej, by w tym temacie podjęła decyzję. Opublikować czy też nie.

Z podobnym wnioskiem występowałem już na sesji Radny Jan Biela, motywując: *... iż taka informacja ułatwi jedynie przeprowadzenie wyborów do następnej kadencji RM. Unikniemy, jak sądzi Radny Biela, przypadków podobnych do minionych wyborów tzn. jedynie jeden radny z okręgu, dosłownie z łapanek. W RM oraz jej Komisjach powinni być ludzie godni mandatu radnego, a więc znający również stronę finansową swej działalności.*

Kołodziejczyk Zbigniew



Rolnictwo nasze w Unii Europejskiej

Z różnym nasileniem toczy się obecnie w Polsce dyskusja nad przyszłością polskiego rolnictwa. Jest ona wywołana decyzją o zamiarze wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że oznacza to zasadniczo inną sytuację naszego rolnictwa i czyni analizę korzyści, strat, ewentualnych zysków, a także zagrożeń jakie z tej sytuacji mogą wynikać.

Postaram się i ja, w sposób możliwie krótki przedstawić owe szanse, zagrożenia i nadzieje jakie niesie ta sytuacja dla polskiego, a w szczególności sułkowskiego rolnictwa.

Każda dyskusja na ten temat rozpoczyna się od porównania średnich wielkości obszarów gospodarstw rolnych w Polsce i UE. Porównanie to nie jest dla nas korzystne.

Średnia wielkość gospodarstw w UE to około 16 ha. W Polsce 57% gospodarstw to gospodarstwa małe o areale do 8 ha. Rzeczywista sytuacja jest jeszcze gorsza bo na średnią tą ma zapewne znaczny wpływ fakt, że mamy już w Polsce kilkanaście gospodarstw o powierzchni powyżej 1000 ha. (W Niemczech np. takich gospodarstw jest 5). Inna sprawa czy traktować je jako gospodarstwa rolne czy może przedsiębiorstwa rolne.

A jak sytuacja ta wygląda w naszej gminie?

W gminie użytków rolnych mamy 2.211 ha.

Gospodarstw rolnych 1.272, a zatem średnio na 1 gospodarstwo wypada 1,74 ha.

W Sułkowicach użytków rolnych mamy 1.002 ha.

Gospodarstw 389, zatem średnio 2,57 ha/gospod.

Ciekawie wygląda również statystyka w poszczególnych grupach gospodarstw:

- gospod. o pow. od 1,1 do 1,99 ha mamy w Sułkowicach 261,
w pozostałych miejscowościach gminy 481
Razem wynosi to 742
- gospod. o pow. od 2,0 do 4,99 ha mamy w Sułkowicach 123,
w pozostałych miejscowościach gminy 389
Razem 512
- gospod. o pow. od 5,0 do 9,99 ha mamy w Sułkowicach 5,
w pozostałych miejscowościach gminy 12
Razem 17
- gospod. od 10,0 do 19,9 ha mamy w Sułkowicach 0,
w pozostałych miejscowościach gminy 1
Razem 1

Z tej statystyki widać jak dużo mamy jeszcze do zrobienia, a złośliwi powiedzą jak daleko nam do Europy. Konieczne jest zatem podjęcie realnych działań zmieniających tą sytuację.

Komisja Rolnictwa RM w Sułkowicach zaproponowała takie działania. W piśmie skierowanym do Sejmiku Samorządowego woj. krakowskiego sugerowaliśmy, aby problem powiększania gospodarstw rolnych rozwiązać w następujący sposób:

1) Rolnik sprzedający pole uprawne winien otrzymać tak dużą za niego zapłatę, aby był zainteresowany sprzedażem, zwłaszcza jeżeli pole nie jest uprawiane lub jego uprawa wymaga zbyt dużego wysiłku fizycznego lub finansowego od jego gospodarza;

2) Rolnik wyrażający chęć nabycia tego pola winien zapłacić za niego sumę małą lub wręcz symboliczną;

3) Różnicę winien pokryć skarb państwa.

Działanie takie to jedyny realny sposób na powiększenie gospodarstw rolnych z równoczesnym zmniejszeniem arealów odłogów. Należy wreszcie jasno, zdecydowanie i otwarcie powiedzieć, że żadna reforma, w tym również reforma rolna, nie jest możliwa bez wsparcia finansowego.

W Polsce były już wcześniej podejmowane działania mające na celu powiększanie i komasację gospodarstw rolnych. Marne efekty tych działań wynikały przede wszystkim z tego, że były to działania administracyjne, bez wsparcia środkami finansowymi.

Proces powiększania arealów gospodarstw rolnych jest konieczny i nieuchronny, ma on jednak i tę ujemną stronę, że znacznie zredukuje liczbę osób zatrudnionych w rolnictwie. Szacuje się, że w ciągu kilku następnych lat z rolnictwa musi odejść około 1,5 mln. osób.

Są jednak i jaśniejsze strony naszego ewentualnego członkostwa w UE. Chodzi o potężne dopłaty jakie serwuje swojemu rolnictwu Unia. Szacuje się, że dopłaty do rolnictwa w UE są około 7 razy większe od dopłat do rolnictwa naszego. Na to właśnie tak bardzo liczy polski rolnik

Sprawa ta wywołuje jednak wiele kontrowersji w samej Unii. Już dzisiaj słyszymy głosy dochodzące zwłaszcza z Niemiec by nowych członków UE nie obejmować subwencjami rolniczymi. Również wiele kontrowersji wywołuje wśród polskich decydentów temat preferencyjnych dopłat. Projekt ustawy o rodzinnym gospodarstwie rolnym przewiduje przywileje dla gospodarstw spełniających następujące warunki:

- 1) Gospodarstwa mają obszar nie mniejszy od wymaganego ustawą (obszar ten ustala wojewoda);
- 2) Prowadzący gospodarstwo musi mieć wykształcenie średnie rolnicze;
- 3) Dochód z prowadzonego gospodarstwa musi stanowić główne źródło dochodu w rodzinie;
- 4) Wprowadza się pojęcie gospodarstw ulepszonych, z tym że prowadzący takie gospodarstwo nie może przekroczyć 55-roku życia.

Widać zatem, że niektóre podane wyżej warunki są bardzo restrykcyjne. Wynika to zapewne z tego, że decydenci nasi nie znają jeszcze pełnej i jasnej drogi przejścia rolnictwa polskiego do wymagań i warunków w jakich znajduje się rolnictwo w Unii Europejskiej.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa RM
Józef Rusek

Fundacja Promocji Gospodarczej Regionu Krakowskiego oraz „Gazeta Wyborcza” rozpoczęły akcję, której celem jest stworzenie banku kwatery agroturystycznych. Do bazy danych z adresami rolników z woj. krakowskiego, chcących wynająć latem kwatery wczasowiczom, trafiły już pierwsze nazwiska. W naszej gminie istnieją w chwili obecnej jedynie trzy tego typu gospodarstwa, których właściciele docenili już celowość i korzyści płynące z agroturystyki. Mamy nadzieję, że za ich przykładem pójdą kolejni odważni.

AGROTURYSTYKA - wypoczynek z naturą

Moda na agroturystykę przyszła do nas - jak niemal wszystkie inne mody - z Zachodu. Dochody z uprawy ziemi i hodowli zwierząt nie pozwalały rolnikom na dostatnie życie. Trudności ze znalezieniem pracy w mieście spowodowały, że zaczęli szukać innych sposobów uzyskania dochodu.

Dzisiaj pojęcie agroturystyki nie jest chyba obce większości z nas. Ciągłe brakuje jednak wiary i przekonania wśród właścicieli gospodarstw, że tego rodzaju działalność przynosi korzyści i jest naprawdę opłacalna. Tymczasem z roku na rok wzrasta zainteresowanie „mieszczuchów” wypoczynkiem na łonie natury. Często najbardziej zależy im nie na wygodach, ale na odkryciu tego, co rzadko spotykane w mieście. Szukają więc bezpośredniego kontaktu z przyrodą, świeżym powietrzem i czystą wodą, chcą poznać zwyczaje i codzienne zajęcia rodziny wiejskiej. Z doświadczenia rolników udostępniających od lat swe kwatery turystom wynika, że atrakcją są dla nich nie tylko zabytki kultury i przyrody, których w gminie mamy przecież niemało, ale także - a może przede wszystkim - możliwość pracy przy żniwach, oporządzania zwierząt domowych (np. własnoręczne dojenie krowy), przejażdżki bryczką, pieczenie barana, zbieranie grzybów czy spróbowanie chleba własnego wypieku. Jednym słowem wielu mieszkańców dusznych miast szuka na wakacje (na urlop) „prostego” wypoczynku w kontakcie z przyrodą. Czy rolnicy naszej gminy przekonają się o korzyściach i opłacalności wynajmowania letnikom swoich domów? Decyzję każdy musi podjąć sam.

Turyści czekają!

Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji w Sułkowicach zamierza zorganizować w październiku br. szkolenie dla rolników chcących rozpocząć działalność agroturystyczną.

PROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI AGROTURYSTYCZNEJ PRZEPISY ZWIĄZANE Z OPODAT- KOWANIEM I REJESTRACJĄ

1. Osoby wynajmujące nie więcej niż 5 pokoi w swoim budynku mieszkalnym w gospodarstwie rolnym na terenie wiejskim, oraz zamierzające żywić tylko swoich gości, są całkowicie zwolnione z opłacania podatku dochodowego (art.21 pkt 43 ustawy o podatku dochodowym).

Osoby te nie muszą również zgłaszać wymienionej działalności do urzędu skarbowego.

2. Zwolnienie to uzależnione jest od spełnienia wszystkich wyliczonych wyżej warunków. Osoba nie posiadająca gospodarstwa o powierzchni przynajmniej 1 ha, lub mająca gospodarstwo położone w mieście, nie może z wymienionego zwolnienia skorzystać. Podobnie jest przy wynajmowaniu pokoi w domkach turystycznych lub budynkach, w których nikt nie jest zameldowany.

Ale nawet w tym przypadku osoby, dla których świadczenie usług agroturystycznych jest zajęciem ubocznym, mogą korzystać z bardzo dogodnego ryczałtu wynoszącego 3,3% osiągniętego

przychodu, jeśli wynajmują nie więcej niż 12 pokoi (par. 18 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Finansów z 14.12.95 r.; DzU nr 148, poz.722).

Dochód pozostały po opłaceniu tego ryczałtu nie łączy się już z innymi dochodami, nie wpływa na wysokość podatku z innych tytułów, ani na pobieranie emerytury i renty.

W tym przypadku wymagane jest jednak zgłoszenie do urzędu skarbowego, prowadzenie ewidencji przychodów i comiesięczne odprowadzanie należnego ryczałtu.

3. Uwaga: Gmina nie pobiera podatku od nieruchomości rolnych, natomiast od powierzchni mieszkalnej wynosi on obecnie maksymalnie 23 grosze/m² rocznie. Zmiana przeznaczenia budynku z produkcji rolnej lub funkcji mieszkalnej na działalność gospodarczą pozarolniczą może spowodować obowiązek płacenia tego podatku w znacznie podwyższonej wysokości.

Jeżeli jednak pomieszczenia mieszkalne są tylko dodatkowo wykorzystywane na przyjmowanie gości, ich przeznaczenie nie ulega zmianie, a płacony podatek od powierzchni mieszkalnej nie ulegnie zwiększeniu.

Niższa stawka tego podatku przysługuje również, gdy działalność gospodarcza prowadzona jest jedynie sezonowo.

ZATELEFONUJ!

Każdy gospodarz, który chciałby udostępnić kwatery wczasowiczom, może zgłosić swą ofertę do banku kwatery agroturystycznych. Na telefon czeka Fundacja Promocji Gospodarczej Regionu Krakowskiego - tel. 44-13-45. Pod tym numerem udzielane są też wszelkie informacje.

IM.Górkiewicz/





Komu telefon –
– ja decyduję !!!

=====

W maju 1993 roku informowaliśmy o dobiegającym końca układaniu kabla telefonicznego z Sułkowic do Myślenic. Wg rozgłaszanych wówczas informacji "ten" właśnie kabel oraz automatyczna centrala telefoniczna, rozbudowana o dodatkowy blok 440 NN miały rozwiązać istniejący w gminie problem z uzyskaniem telefonu.

W lipcu 1995, w materiale pt. "Nadal czynimy starania" cytowaliśmy otrzymane z TP S.A. Rejon Myślenice pismo, które częściowo niżej zamieszczamy:

<..> TP S.A. Rejon Myślenice dnia 17.06 95.

Gazeta Gminna KLAMRA

Dotyczy telefonizacji Gminy Sułkowice.

W odpowiedzi na pismo z dnia 01.06.95 Rejon Telekomunikacyjny Myślenice uprzejmie informuje:

1. W chwili obecnej centrala w Sułkowicach jest całkowicie zajęta i przyłączenia nowych abonentów jest niemożliwe.

RT Myślenice czyni starania o rozbudowę centrali o dalsze 440 NN jeszcze w bieżącym roku.

<..>

4. W chwili obecnej (czerwiec 95-KZ) z terenu Gminy Sułkowice zarejestrowanych jest 486 zaległych wniosków.

5. Realizacja zaległych wniosków jest uzależniona od wolnych numerów na centrali oraz warunków technicznych na sieci technicznej.

Z poważaniem Dyrektor Rejonu

Józef Kaliciński

* * *

Obecnie mamy sierpień 1997 roku. Ilość wniosków o przydział telefonów wzrosła do 1300. "Czynione" od maja 1993 roku starania o dodatkowy blok 440 NN dla n/centrali- to zwykajny kit dla naiwnych. Chcąc bowiem rozbudować centralę oraz umożliwić względną jakość połączeń dla ewentualnych nowych abonentów, koniecznym jest (wg oświadczenia przedstawiciela TP S.A.) położenie nowego, dodatkowego kabla do Myślenic.

Jak więc, w świetle powyższego wygląda planowanie przyszłościowe w TP S.A.? Dla ilu abonentów przewidywano poprzedni kabel? Okazuje się, że jest w tym również nasza wina. Otóż zdaniem Dyrektora Kalicińskiego (tego samego, który od 93 roku czyni starania) .."Sułkowice jako pierwsze w Rejonie miały centralę automatyczną - inwestycja robiona była poza planem. Centrala automatyczna została zrealizowana po protekcji bez wyjścia z Sułkowic, bez kabla. Dopiero wówczas starano się o dodatkowe wiązki".

Mając centralę ręczną, podobnie jak w Pcimiu, ogólnopolski

SYZYFOWA TELEFONIZACJA GMINY

program likwidacji tych central w pierwszej kolejności objąłby również Sułkowice i być może, podobnie jak w Pcimiu o zakładanie telefonów zabiegałaby TP S.A.

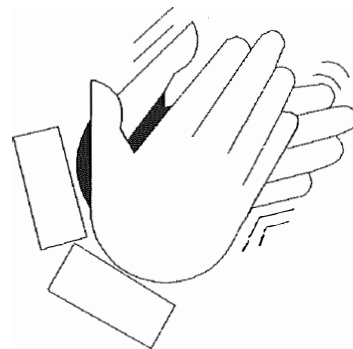
BYĆ MOŻE ???

Być może ja źle rozumię lecz dziwi mnie, że mając już zainstalowaną centralę automatyczną z możliwością rozbudowy, układa się kabel wiedząc z góry, że rozbudowa tej właśnie centrali jest niemożliwa. Że całą zabawę będzie trzeba prowadzić od nowa. Ze wszystkimi kosztami i problemami. W moim odczuciu występuje tu głównie czyjaś urażona ambicja. Poszukano protekcji nie tam gdzie należało i teraz, jako "karę" przewidziano nas w planach inwestycyjnych lat 1999-2001.

Aby częściowo "podleczyć" sytuację, zasugerowano ponownie (po raz pierwszy w roku 1995) zainstalowanie 4 kabin z aparatami wrzutowymi. Zdaniem dyrektora Kalicińskiego kabina wraz z aparatem kosztuje około 12.000 zł, a realny termin ich założenia był 15-go kwietnia br. Kabin planowano uruchomić, po jednej: w Sułkowicach-Rynek, Biertowicach, Harbutowicach i Rudniku.

Na liczne zarzuty Radnych, osobiście stanowisko zajął dyrektor Kaliciński - *nie wracajmy do historii, żadnego z tego nie będzie pożytku, ważniejsze jest to co będziemy robić*. Są to znamienne słowa, na ile jednak są one wiarygodne. O tej wiarygodności TP S.A mieszkańcy Gminy Sułkowice przekonują się od 28 marca 1991 roku, kiedy to dostarczona została (za potwierdzeniem) do Dyr. Wojew. Polska Poczta, Telegram i Telefon pamiętna lista 243 członków Społecznego Komitetu Telefonizacji w Sułkowicach. Na liście tej znajdowały się osoby, które wcześniej złożyły wnioski o przyznanie telefonu jak również tacy, którzy wniosków takich jeszcze nie złożyli. Zbiorcze opracowanie chętnych, dostarczone jw. i przyjęte bez zastrzeżeń traktowane było jako oficjalne wystąpienie w formie wniosku zbiorczego. Nic więc dziwnego, że nie chce się mówić o historii. Można natomiast wiele mówić o przyszłości, ustalać terminy, spotkania robocze, posiedzenia itp. Można różne rzeczy mówić i obiecywać. W moim jednak przekonaniu będą to jałowe rozmowy zamieniające się w bełkot ślepego z głuchym, którym tylko naiwni mogą przyklasnąć. Jakim bowiem partnerem do rozmów jest TP S.A.-Rejon Myślenice, pokazują lata 1991-1997.

Zbigniew Kołodziejczyk



Letnie zagrożenia

Z uwagi na fakt, iż trwa okres wakacyjny, należy zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo. Istnieje bowiem wiele zagrożeń typowych dla tego okresu, dlatego też kilka porad może przyczynić się do zapobieżenia im.

Nad wodą

Należy w pierwszej kolejności sprawdzić, czy akwen, nad którym zamierzamy spędzić czas, jest dopuszczony do kąpeli, czy spełnia warunki bezpieczeństwa i czy wypoczynek ten nie będzie narażał na utratę życia bądź też zdrowia osób korzystających z tej formy wypoczynku.

Kąpiemy się tylko w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych. Dzieci koniecznie pod nadzorem osób dorosłych posiadających umiejętność pływania i zdolnych reagować w razie zaistnienia zagrożenia utonięciem.

Należy pamiętać, że wchodząc do wody musimy być bezwzględnie trzeźwi, alkohol jest bowiem jedną z podstawowych przyczyn utonięć. Bezwzględnie należy stosować się do regulaminu kąpieliska i poleceń ratownika. Konieczna jest również wyobraźnia, ponieważ jak wynika z doświadczenia Policji brawura i chęć zaimponowania kolegom kończy się często tragicznie.

Pamiętajmy, że woda - nawet najspokojniejsza - jest groźnym, niebezpiecznym żywiołem. Większość utonięć jest rezultatem lekkomyślności ludzi i korzystania z kąpeli w miejscach niestrzeżonych. Dobra zabawa nie może przekroczyć granic zdrowego rozsądku. Pamiętajmy, iż podczas takich zabaw nie wolno nikogo popychać, wskakiwać do nierozpoznanych akwenów, gdyż jest to bezpośrednią przyczyną uszkodzeń ciała bądź też śmierci.

Nie pozostawiamy również naszego mienia bez należytej opieki. Często zdarza się, iż osoby zajęte kąpielą pozostawiają na plaży swoją odzież, pieniądze i inne wartościowe przedmioty bez jakiegokolwiek opieki, co jedynie kusi sprawców. Trzeba rozważyć, czy konieczne jest zabieranie tak wielu przedmiotów ze sobą, czy są one niezbędne podczas wypoczynku - sprawcy kradzieży tylko czekają na taką okazję.

Okres urlopowy sprzyja nawiązywaniu nowych kontaktów towarzyskich, spotkaniom i imprezom, ale pamiętajmy, iż należy dokładnie sprawdzić kim są nasi nowo poznani koledzy, czy przebywanie w ich towarzystwie i rozmowy na tematy stanu posiadania, form zabezpieczeń obiektów, nawet prowadzone mimochodem, nie są faktycznie rozpoznaniem dokonywanym przez sprawców i nie staną się przyczynkiem do zaistnienia przestępstwa na naszą szkodę - należy w takich sytuacjach zachować ostrożność. Spotkania, o których mowa, często łączą się ze spożywaniem alkoholu, czego następstwem jest zagrożenie dla nas samych (gwałty, rozboje itp.) jak również dla naszego mienia - pamiętajmy o tym.

Rowery

Rowery w zdecydowanej większości nie posiadają numerów fabrycznych, co w znacznym stopniu utrudnia ich ewentualną identyfikację w chwili kradzieży. Zasadnym jest oznakowanie roweru przez wyspecjalizowane firmy lub we własnym zakresie - takie oznaczenie będzie podstawą do jednoznacznej identyfikacji i stanowić będzie dowód w sprawie.

Ważnym również jest, aby nie pozostawiać roweru bez opieki w miejscach ogólnodostępnych (parki, plaże, w rejonach sklepów itp.). Nikt z przechodniów nie wie, czyją on jest własnością i nie zareaguje, gdy ktoś nim będzie odjeżdżał.

Osobnym problemem jest bezpieczeństwo w komunikacji. Często użytkownikami rowerów są dzieci, należy w takim przypadku sprawdzić, czy posiadają niezbędną wiedzę umożliwiającą bezpieczne poruszanie się po drogach. Fantazja młodzieńcza często mija się ze zdrowym rozsądkiem, co stwarza zagrożenie dla rowerzystów, szczególnie tych nieletnich. Pamiętajmy o ustawicznym przypominaniu dzieciom o tym i pouczaniu ich o zasadach poruszania się po jezdniach.

Jeżeli chodzi o dorosłych rowerzystów musimy wrócić do wielokrotnie już omawianego problemu spożywania alkoholu. Często zdarzają się przypadki, gdy jazda w stanie nietrzeźwym kończy się tragicznie.

Pola namiotowe i campingowe

Pola takie w większości posiadają regulamin, do którego należy się stosować, jednak jedynie nasza właściwa postawa może zapewnić nam bezpieczeństwo i dobrą zabawę.

Na polach namiotowych i campingowych spotykamy wiele nieznanym osobom i nie możemy stwierdzić kim oni są. Czy tak jak my przyjechali, aby odpocząć, czy też przybyli, aby prowadzić innego rodzaju „działalność”. W pierwszej kolejności zadajmy o nasze życie i zdrowie - o tym mówiliśmy w podtytule „Nad wodą”, jednocześnie zadajmy o mienie służące nam do wypoczynku (namioty, śpiwory, sprzęt turystyczny, itp.), które to bardzo często pada łupem złodziei. Jeżeli mienie posiada numer identyfikacyjny, należy odpisać ten numer oraz markę, typ, jak również kolor i dane te przechowywać, aby w razie gdy zaistnieje taka potrzeba, była możliwość ich uzyskania. Jest to podstawą do działań przy identyfikacji przez Policję. Starajmy się również poznać swoich sąsiadów, abyśmy w razie potrzeby mogli wskazać osoby, które w danym czasie tam przebywały, bądź też, jeśli są to ludzie godni zaufania, aby wspólnie sobie pomagać.

Odradzamy korzystanie z „dzikich” pól namiotowych lub miejsc znacznie oddalonych od ludzi, co z jednej strony może stać się okazją do dobrego wypoczynku, lecz z drugiej spowodować łatwiejsze stanie się ofiarą przestępców.

Zwracamy uwagę na osoby „obce” (tam nie zamieszkujące) przebywające na terenie pól namiotowych bądź campingowych. Zapamiętajmy ich rysopisy, pojazdy, którymi się poruszają, jak również z kim utrzymują kontakty - bardzo ułatwi to pracę Policji w razie gdy będzie to konieczne.

Gdy nabierzemy podejrzenia co do określonych osób, należy o tym poinformować Policję, podniesie to bezpieczeństwo nasze i naszego mienia, zaś wypoczynek będzie przebiegał bez zakłóceń. Warto o tym pamiętać.

Nie sposób omówić wszystkich zagrożeń, lecz w zależności od sytuacji postaramy się zachować „zimną krew” i podjąć takie działania, aby zapobiegły one zagrożeniom.

Najbliższa jednostka Policji na pewno Wam w tym pomoże.

opracowano

w Zespole ds. Prewencji Kryminalnej
KRP w Myślenicach

JAK SIĘ ZACHOWAĆ PO OGŁOSZENIU SYGNAŁU ALARMOWEGO

Jednym z przedsięwzięć obrony cywilnej jest instalowanie systemów alarmowych, które mają ostrzegać ludność przed grożącym niebezpieczeństwem z powietrza oraz skażeniem promieniotwórczym i chemicznym w celu umożliwienia jej ukrycia się w przygotowanych budowlach lub pomieszczeniach ochronnych.

Do ogłaszania (odwoływania) alarmów wykorzystuje się następujące urządzenia:

1. Systemy alarmowe miast.
2. Centralną oraz regionalne rozgłośnie Polskiego Radia i ośrodki Telewizji Polskiej.
3. Radiowęzły radiofonii przewodowej.
4. Syreny nie włączone do miejskich systemów alarmowych (syreny zakładów pracy, straży pożarnej itd.).

Sygnały alarmowe przekazywane zastępczymi środkami alarmowymi (dzwony, syreny ręczne, gong, buczi itp.) ustala właściwy terenowo szef obrony cywilnej.

PAMIĘTAJ! PO USŁYSZENIU SYGNAŁU ALARMOWEGO NALEŻY DZIAŁAĆ SZYBKO, ALE ROZWAŻNIE I BEZ PANIKI.

➡ **Po usłyszeniu sygnału alarmowego powietrznego**

1. Osoby znajdujące się w domu powinny:
 - ubrać się;
 - wyłączyć wszystkie urządzenia elektryczne i gazowe oraz wygasić ogień w piecu;
 - zamknąć okna i zabezpieczyć mieszkanie;
 - zabrać dokumenty osobiste, zapas żywności, indywidualne środki ochrony przed skażeniami, środki opatrunkowe oraz w miarę potrzeb i możliwości latarkę elektryczną, koc, odbiornik radiowy (na baterie) itp.;

- zawiadomić o alarmie sąsiadów (mogą nie usłyszeć sygnału alarmowego);
 - pospiesznie udać się do najbliższego schronu lub ukrycia;
2. Osoby znajdujące się w zakładzie pracy, szkole lub miejscu publicznym powinny:
 - przerwać pracę (wyłączyć maszyny i urządzenia), naukę, udział w imprezie, podróż;
 - udać się do najbliższego schronu lub ukrycia;
 - pomagać słabszym, chorym i ułomnym;
 - podporządkować się ściśle poleceniom służb porządkowych obrony cywilnej.
 3. Prowadzący pojazdy mechaniczne lub konne powinni je zatrzymać. Pojazdy należy ustawić tak, aby nie blokowały ciągów komunikacyjnych i wejść do ukryć. Obsługa pojazdów i pasażerowie udają się do najbliższego ukrycia. Z pojazdów konnych należy wyprząć konie i uwiązać je za trwałymi osłonami.

PAMIĘTAJ! JEŻELI NIE BĘDZIESZ MIAŁ MOŻLIWOŚCI UKRYCIA SIĘ W BUDOWLI OCHRONNEJ, UKRYJ SIĘ W ZAGŁĘBIENIU TERENU LUB ZA INNĄ TRWAŁĄ OSŁONĄ.

➡ **Po usłyszeniu sygnału alarmu o skażeniach należy:**

- nałożyć indywidualne środki ochrony;
- udać się do najbliższego ukrycia i przebywać w nim do chwili odwołania alarmu.

➡ **Po usłyszeniu uprzedzenia o zagrożeniu skażeniami lub zakażeniami należy:**

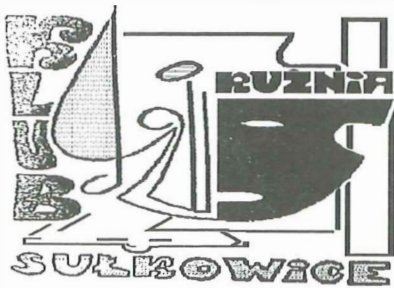
- sprawdzić posiadane indywidualne środki ochrony;
- sprawdzić zabezpieczenie posiadanych zapasów żywności, wody, paszy;
- sprawdzić szczelność przygotowanych pomieszczeń dla ludzi i zwierząt ;
- jeśli nie ma innych zaleceń - udać się do pomieszczeń ochronnych (ukryć);
- przestrzegać ogłaszanych zarządzeń oraz wykonywać polecenia organów obrony cywilnej.

➡ **Po usłyszeniu sygnałów odwołania alarmu należy:**

- opuścić schron (ukrycie).

SPOSÓB OGŁASZANIA ALARMÓW

RODZAJ ALARMU	Alarm o klęskach żywiołowych i zagrożeniach środowiska	Alarm powietrzny	Alarm o skażeniach	Uprzedzenie o zagrożeniu zakażeniami
za pomocą syren	Dźwięk ciągły trwający 3 minuty	Dźwięk modulowany trwający 3 min.	Dźwięk trwający 10 sek. powtarzany przez 3 min. z przerwami 15-25 sek.	
przy pomocy dzwonów gongów	Szybkie uderzenie trwające 3 minuty	Szybkie uderzenie trwające 3 minuty	Szybkie bicie w czasie po 10 sek. z przerwami 20-sek. w ciągu 3 min.	Powolne bicie w czasie 3 minut



SERDECZNIE ZAPRASZAMY do konkursu

- na najładniejsze zdjęcie z okolic Sułkowic;
- na największego i najcięższego grzyba.

Rozwiązanie konkursu 1 września br.

Do chwili obecnej prowadzi grzyb:

- * o ciężarze 44 dkg,
- * wysokości 20 cm
- * 20 cm średnicy kapelusza.

FOTO



SPRAWDŹ CZY WODA W TWOJEJ STUDNI JEST DOBRA !?!

*Zakład Usług Wodociągowych
w Sułkowicach wykonuje odpłatnie analizy
wody pitnej w zakresie związków
chemicznych oraz bakteriologii
z ujęć wodociągowych i studni.
Informacji udzielamy: tel. /012/ 732-097.*

KOMUNIKAT

Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin
Wojewódzkiego Inspektoratu
w Krakowie

W związku z licznymi porażeniami głogów przez zarazę ogniową - *Erwinia amylovora* i sprzyjającymi warunkami do rozwoju tej choroby, **przypominamy wszystkim właścicielom sadów jabłoniowych i gruszo-
wych** o obowiązku przeprowadzania stałych lustracji na swoich gruntach, a w przypadku zauważenia niepokojących objawów - o obowiązku zawiadomienia właściwego miejscowego wojewódzkiego inspektora lub organu gminy (art. 3 ust. 2 pkt 1 Ustawy o ochronie roślin uprawnych Dz.U. Nr 90 z dnia 8 sierpnia 1995 r. poz. 446).

Każdy przypadek wystąpienia tej groźnej choroby winien być potwierdzony i zarejestrowany przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin.

Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin
tel. 37-09-67

Wojewódzki Inspektorat w Krakowie
tel. 37-35-74.

Oddział Rejonowy w Myślenicach
tel. 72-08-15.

WOJEWÓDZKI INSPEKTOR
mgr inż. Barbara Michalska